Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok IV. | Nowe Miasto Lubawskie, wtorek, 14 września 1937 r. | Nr. 107

Europa musi się obudzić

Przemówienie dra Goebbelsa w Norymberdze.

NORYMBERGA. Minister propagandy dr. Goebbels na kongresie partyjnym w Norymberdze wygłosił mowę poświęconą Hiszpanii i bolszewizmowi.

Mówca podkreślając genezę i historyczny rozwój walki hiszpańskiej, dochodzi do wniosku, że w Hiszpanii działa „międzynarodowy żydowski front zniszczenia". Dalej dr. Goebbels twierdzi, iż Moskwa od lat planowała zbrojne powstanie komunistów w Hiszpanii.

Planom tym przeszkodził w ostatniej minucie odruch patriotyczny gen. Franco.

Moskwa stara się wciąż wyzyskać konflikt hiszpański dla swych celów międzynarodowych i jednocześnie popiera militarnie bolszewików hiszpańskich.

Wydać się może — mówił Goebbels — że świat zamknął oczy na wyraźną próbę kominternu moskiewskiego uczynienia z Hiszpanii doświadczalnego pola bolszewickiej rewolucji światowej.

Walka w tym nieszczęśliwym kraju jest bowiem niczym innym, jak próbą generalną do rewolucji światowej.

Minister wspomina, jak w zagrożonych niegdyś bolszewizmem Niemczech narodowi socjaliści rzucili hasło bojowe „Niemcy obudźcie się". Dziś — mówił dalej Goebbels— występujemy nie tylko przed forum własnego narodu, lecz na trybunie Europy. Nie chodzi już o obudzenie naszego narodu, obudzić się musi cała Europa.

Bijemy na alarm, apelujemy do Europy o zrozumienie i czyn. Nie jest jeszcze za późno.

Wybawicielem naszym był Fuehrer. Gdy po 500 latach spisywane będą dzieje imię, jego zajaśnieje wśród imion wielkich ludzi zachodu. On to bowiem wyratował Europę przed czerwonym zalewem, w jego imieniu wołamy inne narody, by uczyniły to samo.

Rozpoczęła się walka o ojczyznę, wolność, honor, Boga, rodzinę, dziecko, kobietę, szkołę, wychowanie, ład, moralność, kulturę i cywilizację, o nasze życie i chleb codzienny, walka o najświętsze dobra Europy. Niemcy przeprowadziły już ją zwycięsko.

Moskwa przygotowała od lat przewrót w Hiszpanji i do dziś dnia postępuje ściśle według opracowanego planu. Subwencje Moskwy udzielone komunistom hiszpańskim, sięgają wielu milionów pesetów. Lecz czerwony przewrót hiszpański jest tylko częścią wielkiej akcji, prowadzonej na całym świecie, akcji popieranej przez sfery lewicowe różnych krajów, to też kraje te solidarne, nie odmawiały pomocy towarzyszom w Hiszpanji.

W okresie od marca do maja br. przepłynęło przez Dardanele 190 okrętów sowieckich i 88 hiszpańskich, które dostarczyły hiszpańskim czerwonym ponad 160 czołgów, 130 armat, 86 samolotów, 395 samochodów ciężarowych oraz blisko 2000 ton innego materiału wojennego i amunicji.

W lutym i w marcu br. załadowano w Rewlu z przeznaczeniem do Czerwonej Hiszpanji 101 samolotów sowieckich, zaś 1 marca przybyło drogą lądową do Almansa 50 ciężkich dział sowieckich. Jeden z wielkich transportów sowieckich z czasów ostatnich, obejmował 100 czołgów ciężarowych, 500 średnich i 2000 czołgów lekkich, 4000 ciężkich i 6000 lekkich karabinów maszynowych, 300 samolotów z obsługą i t. p.

Olbrzymie są dostawy wojenne z Czechosłowacji, z Francji i przez Francję, z Meksyku i innych państw.

Zarzuca się Niemcom, że wykorzystując krytyczne położenie Hiszpanji planują aneksję części tego państwa. Min. Goebbels nazywa to absurdem i mówi: Kierujemy się wyłącznie chęcią niedopuszczenia, aby na zachodzie Europy powstała filia bolszewickiej Rosji, skąd międzynarodowy komunizm zdobywałby nowe pole operacyjne. — I dlatego nie ukrywamy wcale, że wszystkie nasze sympatie są po stronie gen. Franco, którego heroiczną i bohaterską walkę podziwia cały naród niemiecki.

Nie chcemy z narodowego socjalizmu uczynić towaru eksportowego. Myśląc kategorjami historii wieków, nie łudzimy się wcale, że narodowy socjalizm, wykwitły na specyficznej glebie niemieckiej, da się bezkarnie przeszczepić do innego narodu. — Narodowy socjalizm jest pewnego rodzaju patentem niemieckim, zarezerwowanym wyłącznie dla Niemiec i eksperymentowanym wyłącznie tylko w Niemczech.

Agitatorka niemiecka w więzieniu.

Policja powiatu chojnickiego schwytała agitatorkę niemiecką Emmę Marquardt.

Grasowała ona od dłuższego czasu na Pomorzu namawiając młodzież niemiecką, zwłaszcza w wieku poborowym do nielegalnego przekroczenia granicy polsko-niemieckiej i szukania pracy w Niemczech, będąc też do wstępowania w szeregi armii niemieckiej.

Agitatorkę osadzono w więzieniu.

Breve papieskie w związku z uroczystościami w Swarzewie.

Jako przyczynek wielkiego wydarzenia koronacji Królowej Polskiego morza w imieniu Ojca Św. w Swarzewie nad zatoką Pucką, podajemy oryginalne brzmienie breve papieskiego w tłumaczeniu polskiem, a odczytanego w dniu koronacji przez ks. Fittkaua z Pucka:

„We wsi Swarzewo, w diecezji chełmińskiej, otaczają wierni najgłębszą czcią statuę Najświętszej Marji Panny z Dzieciątkiem Jezus. Niezliczone wota, otaczające tę statuę, świadczą o wdzięczności wiernych i przywodzą na pamięć niezmierne łaski, jakie Najłaskawsza Bogarodzica, zazwyczaj udziela. W roku 1936 nieczni złodzieje skradli korony, któremi uwieńczono Matkę Bożą i Dzieciątko Jezus. Teraz zaś biskup diecezji chełmińskiej prosił usilnie Jego Świątobliwość Pana Naszego, Papieża Piusa XI., aby raczył sam statuę Najświętszej Marji Panny wraz z Dzieciątkiem Jezus w Swarzewie nową przyozdobić koroną. Jego Świątobliwość, uwzględniając szczególne okoliczności, przedłożone sobie przez kardynała sekretarza stanu, Eugenjusza Pacelliego, wydelegował miłościwie wspomnianego biskupa, aby w Jego imieniu dokonał uroczystej koronacji statuy.

W sprawie tej polecił wydać dekret niniejszy bez względu na przeciwne mu jakiekolwiek przepisy z zachowaniem jednakże tych norm, które zachować należy.

Dnia 28 sierpnia 1937 r. Kamil Kardynał Laurenti, Świętej Kongregacji Obrządków Prefekt. Alfons Carinci, Świętej Kongregacji Obrządków Sekretarz".

Niemki otrzymywać będą medale za dzieci.

Norymberga. Na obradach kongresu partyjnego w sprawach społecznych przywódca lekarzy Rzeszy dr. Wagner, mówiąc o zagadnieniach zdrowotnych i populacyjnych, zakomunikował, że na zarządzenie kanclerza, ustanowiona została odznaka honorowa dla matek niemieckich z dużą liczbą dzieci.

Matce 4-ga dzieci przysługuje odznaka żelazna, matce 6-ga dzieci — odznaka srebrna, matce 8-ga dzieci lub więcej — odznaka złota.

Rozdawanie odznak odbywać się będzie za pośrednictwem partii nar. socj. corocznie 12 sierpnia, jako w dniu urodzin matki kanclerza Hitlera, który to dzień będzie zarazem dniem honorowym matki niemieckiej.

Madrytowi grozi wylecenie w powietrze.

W Asturii rewolucja anarchistyczna.

Uchodźcy zbiegli z Madrytu, twierdzą, iż wojska garnizonu madryckiego założyły ostatnio miny pod gmachami: teatru, Banku Hiszpańskiego oraz poczt i telegrafów, w którym zresztą znajduje się jeden z głównych składów amunicyjnych, oraz w pobliżu min. spraw wewn. na ulicy Alcala w sąsiedztwie kasyna wojskowego i pod gmachem min. oświaty.

Wszystkie te miny połączone są ze sobą przewodami elektrycznymi i za naciśnięciem guzika mogą być jednocześnie wysadzone w powietrze.

Rewolucja anarchistyczna.

PARYŻ. Do Bayonne nadeszły wiadomości, że w Asturii wybuchła rewolta anarchistyczna. Milicja anarchistyczna opanowała szereg miast i miasteczek, likwidując w nich władze komunistyczno-socjalistyczne.

Anarchistyczna milicja miała podobno rozstrzelać konsula sowieckiego w Gijon oraz sowieckiego generała, który kierował obroną Asturii. Wymordowanych zostało ponadto wielu więźniów, zwolenników gen. Franco.

Cywilna ludność Gijon w panice opuszcza miasto.

Przygotowania Basków do storpedowania okrętów niemieckich.

BERLIN. „Völkischer Beobachter" ogłasza fotografie dwu rozkazów telegraficznych rządu baskijskiego z Bilbao do Santander znalezionych po zdobyciu tego miasta przez wojska gen. Franco.

Jeden z telegramów nakazuje dwom czerwonym łodziom podwodnym, stacjonowanym w pobliżu Santony, aby w wypadku ostrzeliwania statków handlowych lub miasta natychmiast storpedowały okręt niemiecki.

Bez odpowiedzi.

Włochy ignorują sowieckie noty dyplomatyczne

RZYM. Rząd włoski wydał oficjalną enuncjację, z której wynika, iż Sowiety nie otrzymają odpowiedzi, na swą drugą notę, w której podtrzymują oskarżenie, jakoby Włochy dokonały aktów korsarstwa na Morzu Śródziemnym.

Jeśli rząd sowiecki nadeśle dalsze noty w tej samej sprawie, to pozostaną one również bez odpowiedzi.

Włoskie koła półurzędowe wyrażają przypuszczenie, że gdyby Rosja sowiecka zdecydowała się wytoczyć te same oskarżenia przed forum komitetu londyńskiego, wówczas Włochy zmuszone zostałyby do zrewidowania swego stanowiska, nawet w łonie tego komitetu.

Sensacyjne aresztowanie lekarza poznańskiego.

POZNAŃ. Władze sądowe prowadziły od dłuższego czasu śledztwo przeciwko znanemu poznańskiemu lekarzowi dr. Harembskiemu o nielegalne wydawanie recept na narkotyki, a głównie na morfinę.

W czasie śledztwa wyszły na jaw nowe okoliczności, na skutek których sędzia śledczy, po przesłuchaniu dr. Harembskiego, zarządził osadzenie lekarza w areszcie śledczym.

Aresztowanie znanego poznańskiego lekarza wywołało w Poznaniu wielkie wrażenie.

Dar Pana Marszałka.

Podczas pobytu w pow. jarosławskim, P. Marszałek Smigły-Rydz, zainteresował się dolą pewnego chłopca z Pełnatycz, który jako uczeń zmuszony był codziennie odbywać kilkukilometrowy marsz do szkoły. Obecnie jako dar od Pana Marszałka, Państwowa Wytwórnia Uzbrojenia przesłała chłopcu rower z kompletnym wyposażeniem. Ani w Pełnatyczach ani też w tej szkole w Jarosławiu do której ów chłopiec uczęszcza, nie będzie chyba „ważniejszego" od niego. Ma przecież rower od samego Pana Marszałka, a takim rowerem który się z jego rówieśników pochwali?

Walka z bezrobociem i roboty publiczne na Pomorzu.

Pomorze jako województwo, stanowiące jedyny nasz dostęp do morza, winno być przedmiotem specjalnej czujności Rzplitej: tutaj bowiem leży klucz do wielkiej mocarstwowej Polski, tu biegnie szlak ekspansji sił narodu polskiego.

Prawda ta weszła dziś w Polsce Odrodzonej w skład katechizmu narodowego, jako zasada bezsporna, łącząca wszystkich Polaków. Opinia publiczna czujnie łowi wszystko co dotyczy Pomorza, i żywo reaguje na przejawy życia naszego nadmorskiego bastionu. Wrażliwość na zagadnienia pomorskie ogarnia coraz to szersze masy narodu.

Nie będziemy w tej chwili oceniać, czy prawda ta znajduje należyte uwzględnienie w praktyce pragniemy tylko dać wyraz naszemu przekonaniu, że żadne uprzywilejowanie Pomorza nie jest zbyt wielkię. Każdy grosz, zainwestowany w dzielnicy pomorskiej, ma większy ciężar gatunkowy niż w innych ziemiach, bo wzmacnia podwaliny naszej mocarstwowości.

Los zarządził, że województwo o tak kapitalnym dla Rzplitej znaczeniu znalazło się w specjalnie niebezpiecznym położeniu geograficznym, leży bowiem na linii ekspansji wielkiego państwa, o silnych tendencjach imperialistycznych. Co gorsza wbija się wąskim klinem w terytorium tego państwa. Takie niefortunne położenie wymaga jeszcze silniej i dobitniej uprawiania w stosunku do Pomorza polityki uprzywilejowania, którą możnaby nazwać polityką „dumpingu wewnętrznego".

* * *

Istnienie większej ilości bezrobotnych na Pomorzu jest ze względów politycznych zjawiskiem wielce niepożądanym: powstają bowiem na eksponowanych terenach ogniska niezadowolenia, na które skwapliwie czekają macki obce. Już niejednokrotnie mieliśmy dowody zuchwałych prób kaptowania bezrobotnych do organizacyj niemieckich.

Niewątpliwie też niepożądane dla polskich interesów na Pomorzu są ujemne wyniki porównania między rozmachem prac na niemieckim pograniczu a w obrębie Pomorza.

Niemcy realizując swój program wschodni, prowadzą ogromne roboty publiczne na terenach granicznych. W Prusach Wschodnich n. p. przeprowadza się obecnie na wielką skalę prace fortyfikacyjne, przy których znajdują zatrudnienia znaczne zastępy bezrobotnych. Wieści o tych robotach rozszerzano skwapliwie na terenie przyległych powiatów polskiego Pomorza by wyzyskać je dla dywersji antypolskiej. Równocześnie ujawniła się silna agitacja wśród bezrobotnych na Pomorzu za nielegalnym przekraczaniem granicy i szukaniem zatrudnienia w Prusach Wschodnich. Na miejscach pracy starano się bezrobotnym pomorskim uprzejemniać pobyt różnymi festynami, zabawami it.p. by nastroić ich wrogo do państwowości polskiej. Dopiero uruchomienie większych robót publicznych w powiatach, dotkniętych akcją dywersyjną, położyło kres nielegalnym przekroczeniom granicy przez naszych bezrobotnych. Przykład ten najlepiej ilustruje wagę zagadnienia walki z bezrobociem na Pomorzu.

Trudną jest rzeczą znalezienie prawdziwej liczby bezrobotnych; rejestry Wojew. Biura Funduszu Pracy bowiem nie odzwierciadlają „rzeczywistej rzeczywistości", gdyż jak wiadomo — nie wszyscy bezrobotni zgłaszają się do rejestracji. Cyfrą, najbardziej zbliżoną do prawdy, będzie liczba tych, którzy korzystali z ostatniej pomocy zimowej. Jak głosi statystyka ok. 47.000 bezrobotnych na Pomorzu korzystało z pomocy zimowej w r. 1936/37, a więc 47.000 ludzi nie ma zatrudnienia w aparacie gospodorczym naszej dzielnicy.

Ten stan rzeczy wytworzony został nietylko przez ogólne przyczyny kryzysu, lecz także ściśle miejscowe. Są na Pomorzu miasta i okolice które dzięki nowym warunkom straciły podstawę egzystencji w dotychczasowych swych rozmiarach. Do takich ośrodków wymierających należy Czersk, który za czasów niemieckich żył z przemysłu drzewnego, dziś całkowicie zlikwidowanego.

Do przeludnionych miast zalicza się również Chełmża, której los związany był ściśle z największą w Europie cukrownią. Obecnie, gdy cukrownia ograniczyła znacznie stan zatrudnienia (podczas ostatniej kampanii była czynna tylko przez 31 dni), co czwarty mieszkaniec tego miasta jest bezrobotny. Dalej do tej kategorii miast należą Wąbrzeźno, Swiecie it.p.

Drugą, przyczyną w charakterze miejscowym jest masowa wędrówka sił roboczych z całej Polski do Gdyni. Nie wszyscy znajdują pracę w naszym mieście portowym, nie wszyscy jednak przybysze, szukający tam naprożno pracy, wracają do swych ojczystych stron. Wielu z nich rozprasza się po bliższych lub dalszych okolicach i osiada na Pomorzu, powiększając kadry miejscowych bezrobotnych. W ten sposób w samym rejonie gdyńskim powstała taka sytuacja, że dziś bez szkody dla miejscowego rynku pracy możnaby stamtąd wywieść 8.000 robotników.

Powyższe przyczyny w połączeniu z ogólnym kryzysem sprawiły, że bezrobocie w kulminacyjnej swej fali zimowej ogarnia na Pomorzu blisko 50.000 ludzi, co razem z rodzinami licząc przeciętnie czworo osób. Ta masa ludzi ciąży fatalnie na nastrojach naszego bastionu przymorskiego.

Swiętokradztwo w Piekarach Slaskich.

Cudowny obraz N. M. P. obrabowany.

CHORZOW. Nocą ubiegłego piątku nieznani sprawcy włamali się do kaplicy Matki Boskiej w kościele N. M. P. w Piekarach Sląskich.

Swiętokradcy dostali się do kościoła frontowymi drzwiami, następnie rozbili szyby w Cudownym Obrazie i zabrali wszystkie wota i wartościowe przedmioty, złożone przed Obrazem Matki Boskiej, wśród których było wiele klejnotów złotych i brylantów, składanych przez wiernych od wielu lat.

Zawiadomiona o świętokradztwie policja wszczęła natychmiast energiczne śledztwo.

Na razie sprawców włamania nie ujęto.

Po zmianach w administracji.

Duże przesunięcia w administracji, dokonane w dniach ostatnich, wywołały poruszenie w prasie, która w dalszym ciągu omawia zasze zmiany, starając się wysnuć z nich wnioski polityczne.

„Wieczór Warszawski" przepowiadając dalsze zmiany nietylko w resorcie ministerstwa spraw wewn. — gdzie w charakterze wiceministra miałby współpracować wojewoda lwowski Biłyk — ale również w ministerstwie rolnictwa, gdzie min. Poniatowskiego zastąpić miałby wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski — tak charakteryzuje dokonane w bieżącym tygodniu zmiany:

„Premier gen. Składkowski, poza represjami w stosunku do pośrednich i bezpośrednich sprawców zajść w związku ze strajkiem chłopskim, podjął także energiczne kroki po drugiej stronie porządku publicznego, a mianowicie w administracji rządowej".

Przepowiadaną przez siebie rekonstrukcję gabinetu „Wieczór Warszawski" charakteryzuje tak:

„Przesunięcie zniezdecydowanie na prawo, ale jednak skierowane przeciw lewicy".

W odmienny sposób przedstawia sprawę „Goniec Warszawski", który nie wiąże dokonanych przesunięć z jakimś nowym kursem politycznym i tłumaczy je w sposób następujący:

„Nie znaczy to, aby rząd zdecydował się na ostry kurs — nikogo nie przewieziono do Berezy — pogłoski o zamiarach rozwiązania Stron. Ludowego nie odpowiadają prawdzie".

Socjalistyczny „Dziennik Ludowy" twierdzi, że: „Nominacje nowych starostów będą miały również charakter sensacyjnej niespodzianki".

Szmugiel drożdży z Gdańska do Polski.

WARSZAWA. Ostatnio coraz głośniej się o tem mówi, że w całej pełni „kwitnie" i coraz bardziej się rozwija s z m u g i e l drożdży z Gdańska do Polski.

Jak słychać, drożdże gdańskie szmuglowane są na różne sposoby, m. in. ostatnio najczęściej w skrzyniach zawierających jakoby mydło.

Szmugiel drożdży, jak każdy szmugiel jest karygodny i surowo tępiony. Tajemnica „kwitnięcia" tego szmuglu leży w tem, że drożdże szmuglowane z Gdańska — już po skalkulowaniu ich w cenę wielkiego bądź co bądź ryzyka i wysokich kosztów transportu — sprzedawane są po 2.50 zł. za 1 kg., podczas gdy cena drożdży krajowych, polskich wynosi 450 zł. za 1 kilogram.

Warto tu przypomnieć, że niedawno umowa kartelowa w przemyśle drożdżowym została przedłużona o dalsze 3 lata.

Nagły zgon podczas bankietu pożegnalnego.

POZNAN. Niezwykły wypadek wydarzył się podczas pożegnania kierownika urzędu celnego p. Lisiaka z Sośni, przeniesionego do Leszna.

W imieniu obywatelstwa żegnał p. Lisiaka kierownik miejscowej szkoły powszechnej pan Pfeifer. W czasie przemówienia p. Pfeifer runął nagle na ziemię i zmarł.

Jak wykazały oględziny zwłok, przyczyną śmierci był atak sercowy.

797 tys. kandydatów do I-go oddziału szkoły powszechnej.

Rok szkolny rozpoczęty. Tysiące nauczycieli i miliony dzieci wzięło się do pracy. U progu tego nowego roku przed społeczeństwem staje bolesne pytanie: czy rok ten przyniesie w końcu jakąś radykalną zmianę w realizacji nauczania powszechnego, czy nadal setki tysięcy dzieci nie znajdzie dla siebie miejsca w przepełnionych salach i powiększać będzie olbrzymie rzesze analfabetów?

Zwiększenie listy etatów nauczycielskich o 2000 w roku ubiegłym, a o 4000 — w bieżącym, uspokoiło do pewnego stopnia opinię publiczną. Jednakże, po przejrzeniu danych liczbowych, ogłoszonych ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny, musimy dojść do smutnego wniosku, że wszystkie te reformy zdołały zaledwie zahamować dalszy wzrost liczby dzieci, znajdujących się poza szkołą. Odsetek realizacji nauczania powszechnego, który w roku szkolnym 1932/33 wynosił 90,5 proc., w 1934/35 — 89,4 proc., a w 1935/36 tylko 89 proc., w r. 1936/37 podniósł się z powrotem do 89,4 proc Niewielki ten wzrost zawdzięczamy m. in. i temu, że w r. 1936/37 ogólna liczba dzieci, podlegających obowiązkowi szkolnemu zwiększyła się w porównaniu z rokiem poprzednim tylko o 6 tysięcy (w r. 1935/36 przyrost liczby dzieci wyniósł 74 tys.) Liczba dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu, a nie zapisanych do szkoły zmniejszyła się w roku 1936/37 tylko o 20 tys. — z 559 tys. do 539 tys. Zresztą i ta niewielka poprawa nie była zjawiskiem powszechnym: w województwie wileńskim odsetek realizacji w r. 1936/37 spadł do 83,4 proc. w województwie nowogródzkim z 82,7 proc. do 80,8 proc. Niezwykle niski odsetek realizacji nauczania powszechnego w woj. wołyńskim, który w r. 1935/36 wynosił tylko 63,7 proc. podniósł się do 66,9 proc. Zatem na naszych kresach wschodnich wciąż jeszcze trzecią część ogólnej liczby dzieci pozostaje poza szkołą.

W związku z tym stanem rzeczy, jakie horoskopy można stawiać na rok szkolny 1937/38?

Liczba dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu wrośnie w tym roku znów w nieco większym stosunku, niż w roku ubiegłym o 14 tys. podnosząc się do 5.121 tys. Samo utrzymanie odsetka realizacji na poziomie, osiągniętym w roku 1936/37 wymaga więc zwiększenia liczby uczniów o kilkanaście tysięcy. Do podniesienia zaś odsetka tylko o 1 proc. trzeba zwiększyć liczbę uczących się o 50 tys. dzieci. Ponieważ w roku 1936/37 przy zwiększeniu liczby nauczycieli o 2000, liczba dzieci, zapisanych do szkół wzrosła o 26 tys., to w roku bieżącym, gdy zostało stworzonych 4000 nowych etatów, osiągnięcie tej cyfry nie jest niemożliwością.

Ogólna liczba dzieci w wieku lat siedmiu a więc rocznika najważniejszego — jest większa w roku bieżącym o całe 40 tys. Wydatniejsza poprawa odsetka realizacji dla tego rocznika (w r. 1936/37 — 89,4 proc w r. 1935/36) mogła nastąpić wyłącznie dzięki temu, że właśnie w r. 36/37 rocznik ten był stosunkowo mniej liczny (757 tys. wobec 773 tys. w roku 1935/36). W roku bieżącym liczba siedmiolatków wynosi około 797 tys. Cyfra ta ma swoją wymowę — i w tym roku zatem trzeba się przygotować na to, że wiele dzieci nie będzie mogło zacząć nauki we właściwym wieku.

Poziom realizacji nauczania powszechnego w odniesieniu do dzieci najmłodszych jest rzeczą bardzo ważną, ponieważ opóźnienie w rozpoczęciu nauki odbija się nader ujemnie na ich postępach oraz dezorganizuje pracę szkoły. Tym niemniej jednak nie można zapominać i o tym, że spotykamy się ze zjawiskiem stałego spadku odsetka realizacji wśród dzieci starszych roczników. W okresie 1933/34 — 1936/37 odsetek ten spadł dla jedenasto, dwunasto i trzynastolatków przeciętnie od 2 proc. do 3 proc.

Coraz więcej dzieci opuszcza szkołę przed jej ukończeniem. Nie mając ugruntowanych wiadomości stają się oni wkrótce wtórnymi analfabetami. Proces ten dla kraju jest niezwykle niebezpieczny i zahamowanie jego jest jednym z najważniejszych zadań, jakie stoją przed szkolnictwem powszechnym w roku bieżącym.

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 13 września 1937 r.

Poniedziałek Tobjasza
Wtorek Podw. św. Krzża
Sroda Nikodema

Słońca: wschód o godz. 4.57 zachód o godz. 17.44

Z miasta i powiatu.

Wynik premiowania ogródków i balkonów w Nowym Mieście Lubawskim.

Dnia 25 sierpnia b.r. Komisja składająca się z 5 osób przystąpiła po gruntownym, dokładnym i sumiennym przeglądzie do premiowania i oceny ogródków względnie balkonów i okien, znajdujących się na terenie miasta.

W wyniku oceny za wygląd estetyczny i należyte utrzymywanie ogrodków nagrody przyznano p.p.:

Chylewski Jan I nagrodę
Kycler Antoni II nagrodę
mec. Pruski Stanisław III nagrodę

Pod uwagę w tych wypadkach wzięto i dekorację okien, które dodatnio uzupełniają całość.

Listy pochwalne za ogródki otrzymali:

Pp. Tytulski Brunon, not. Domagała Ludwik, dr. Zawadzka, Bendix Maksymilian, Urbanowska Antonina.

Na wyróżnienie ponadto zasługują ogródki:

Pp. dr. Wernera Bronisł wa, bud. Witty, Górskiej, dr. Piotrowskiego, Binerowskiej, dr. Hoffmana, st. przod. P.P. Rachwalskiego, prof. Manikowskiego, Muchlińskiego, Inspektoratu Szkolnego, Szpitala a szczególnie nadzwyczajną starannością, pieczołowitością i wzorowo urządzono ogródki Gimnazjum i insp. Piotrowskiego, pretendujące do nagród, których właściciele zrzekli się. Tu nadmieniamy, że członkowie Komisji, jako zaangażowani ze względów zrozumiałych, wstrzymali się od przyjęcia proponowanych im nagród.

Nagrodzono następujące balkony:

Pp. Bona Alfons Hotel I nagrodę
Ks. prof. Dembieński Józef II nagrodę
prof. Langowa III nagrodę

Listy pochwalne za balkony względnie okna otrzymali pp.:

Speichert Józef, Łubowiecki Feliks, nacz. Kulikowski Edward, Sypniewski Franciszek, Pingel Fryderyk.

Zwracały na siebie uwagę nadto następujące balkony pp.:

Cieszyńskiego Józefa, którego balkon ze względów regulaminowych nie mógł być nagrodzony również i w tym roku, gdyż osoby które otrzymały I nagrodę w jednym trzechleciu nie mogą być w tym okresie nagrodzeni. Chełkowskiego Juliana, Nowaczyka Wacława, Niemira Ignacego, Pieńczewskiego, Kurzątkowskiego, Borkowskiego, Miłoszewskiego, Czochralskiegó Stanisława, Dr. Krebsowej, Mellera, Szulca, Szczerbickiego, Perszkiego Feliksa, Wierzbowskiego, Rogowskiego Tomasza.

Jak pięknie, gustownie i pomysłowo mogą być udekorowane okna, niech świadczą okna pp.: Arendta Dominika, Mierzwy i Urzędu Pocztowego. Cieszy nas fakt wykorzystywania nawet najmniejszych skrawków ziemi, murków na dekorację kwiatami. Zyczeniem Komisji jest, aby ten stan wzrostu zamiłowania do kwiecia i zieleni u obywateli miasta jaki istnieje w porównaniu z zeszłym rokiem stale wzmagał się i ambicją każdego z mieszkańców miasta powinno być, aby Nowe Miasto stanęło pośród pierwszych miasteczek pomorskich pod względem estetyki. Niechaj ta myśl nam zawsze przyświeca, patrząc na nasz dom i jego otoczenie. Postanówmy, że uczynimy zadość wszelkim brakom w dziedzinie odnowy frontów domostw, utrzymania ogródków a całość wypadnie dobrze. Przy tej okazji zwracamy się z apelem do mieszkańców domów na ul. Jagiellońskiej, aby zechcieli przez naprawę zniszczonych wzgl. zmurszałych płotów lub wycięcie zbyt wielkiej ilości niepotrzebnych krzewów udostępnić ich ogródki widokowi publicznemu i upodobnić przez to je do ogródków na ul. Kościuszki. Niechaj wszędzie niemiłe, niepotrzebne i niepożądane widoki znikną z powierzchni miasta. Często nieprzyjemne otoczenie uniemożliwia przyznanie nagrody pięknemu ogródkowi. Za to co każdy w tym zakresie zdziałał, Towarzystwo Upiększenia Miasta serdecznie dziękuje, zachęcając i prosząc o dalszą współpracę w tym kierunku. Oby w przyszłym roku Komisja nie widziała i zwracała się z prośbą do Obywatelstwa powtórnie o zlikwidowanie tych samych niedomagań, my zaś deklarujemy ze swej strony, że to co będzie możliwe, uczynimy z ramienia Towarzystwa Upiększenia Miasta, które aby egzystowało i działało potrzebuje funduszów, dlatego każdy obywatel, którego stać na tę znikłą składkę kwartalną 1,— zł powinien się stać członkiem Towarzystwa Upiększenia Miasta.

Zarząd Towarzystwa Upiększenia Miasta.

Na Fundusz Obrony Narodowej

a w szczególności, na zakup ciężkich karabinów maszynowych w myśl odezwy Miejskiego Komitetu F.O.N w Lubawie z dnia 6 lipca 37 r. i opartej na apelach Powiatowego i Wojewódzkiego Komitetu F.O.N. złożyli w dalszym ciągu do dnia dzisiejszego:

Dr. Brasse	3o,— zł
Stow. Och. Straży Pożarnej	1o,— zł
Dąbkowski Jan	3,— zł
Bielecki Alojzy	3,— zł
Ast Władysław	3,— zł
Jankowski Brun.	3,— zł
Wojciechowski Czesław	1,— zł
Wojciechowski Czesław	15,— zł
Roszczak Stan.	15,— zł
Matuszewski Leon	1o,— zł
Wysocki Tadeusz	1o,— zł
Sałata Leon	5,— zł
Gorczyński Jan	5,— zł
Sliżewski Bernard	2,— zł
Hejda Leon	2,— zł
Grochowalski Wład.	2,— zł
Fafiński Józef	4,— zł
Bojanowski Jan	1o,— zł
Dolny Maksym.	2,— zł
Maliszewski Jan	4,— zł
Szulc Leon	1o,— zł
Stronict. Narodowe	1o,— zł
Razem:	129,— zł

W imieniu Miejskiego Komitetu F.O.N. w Lubawie składam Pp. Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie i proszę o dalsze składkowanie tych Szan. Obywateli, którzy na wyżej wspomniany cel ofiar swoich jeszcze nie złożyli.

(—) Walenty Jentkiewicz
skarbnik Miejskiego
Komitetu F.O.N.

(—) Wojciechowski
burmistrz i przewodniczący
Miejskiego Komitetu F.O.N.

Baczność P.P. Pszczelarze!

Pomorski Związek Pszczelarzy poczynił przy poparciu Pom. Izby Roln. kroki celem uzyskania dodatkowego przydziału cukru do podkarmiania pszczół. Związek liczy się z tym, że Ministerstwo Rolnictwa wniosek Związku uwzględni tak, że pszczelarze na obecnie posiadane roje otrzymają jeszcze **3 kg. cukru na rój.**

W tym celu wzywam niniejszym wszystkich dotychczasowych odbiorców cukru ulgowego do zgłaszania się o ten dodatkowy przydział u skarbnika p. Wardowskiego w ciągu bieżącego tygodnia a najpóźniej do dnia 21 bm. przy równoczesnym przedłożeniu zaświadczeń sołtysów o ilości obecnie posiadanych roji i uiszczenia kwoty przypadającej za cukier. Cukier kosztuje 52 gr. za kg. Wobec tego, że cena dla członków Związku wynosi tylko 47 gr. trzeba będzie nam zastanowić się nad kwestią, czy przystąpienie do Związku nie będzie dla nas korzystniejszym interesem od dotychczasowej samodzielności towarzystwa, o czym rozważać będziemy w posiedzeniu, na które przybędzie także prezes Związku p. Falkowski z Torunia. Ażeby udogodnić p. Falkowskiemu ten wyjazd zmienia się niniejszym porę posiedzenia o tyle, że odbędzie się ono **w dniu 21 bm. nie jak zwykle o godzinie 13 lecz już o godzinie 10 w lokalu T.C.L.**

Dla zadokumentowania zainteresowaniu sprawą członków i okazania żywotności towarzystwa uprasza się o jaknajliczniejszy udział w posiedzeniu.

Zaś co do zamawiania cukru dodatkowego poleca się wszystkim zainteresowanym **przydział ten wykorzystać bezresztownie,** by tym samym zadokumentować na przyszłość, że 5 kg. cukru na rój jest koniecznością na racjonalne prowadzenie naszych pasiek. Niniejsze ogłoszenie proszę wedle możności rozpowszechnić tak, ażeby ono dotarło do wszystkich posiadaczy pasiek Nowego Miasta i okolicy, należących lub nienależących do towarzystwa.

(—) Piotrowski, prezes.

Z dalszych stron.

15 osób w falach Warty

Demokratyczna przeprawa przez rzekę.

POZNAN. W Sierakowie w pow, obornickim zdarzył się wypadek który omal nie skończył się śmiercią 15 osób.

Większa grupa ludzi wracających z kościoła, zmuszona była przeprowadzić się promem przez Wartę. Ponieważ w tym czasie prom był zajęty przewżeniem innej grupy ludzi i wozów, przeto kilku mężczyzn wsiadło do znajdującej się nad brzegiem łodzi, zabierając z sobą kilka kobiet i dzieci. Ogółem w łodzi znajdowało się 15 osób.

Gdy łódź na środku rzeki mijała się z promem, niefortunny sternik zawadził o prom tak fatatnie, że łódz się przewróciła i wszyscy jadący w niej wpadli do głębokiej w tym miejscu wody. Tragizm sytuacji powiększyła okoliczność, że nikt z pasażerów łodzi nie umiał pływać.

Rozległy się przeraźliwe wołania o pomoc Znajdujące się na promie kobiety zemdlały na widok tonących kobiet i dzieci.

Na szczęście kilku mężczyzn jadących promem i przewoźnicy nie stracili zimnej krwi i rzucili się z pomocą, ratując w pierwszym rzędzie dzieci i kobiety. Dzięki nadludzkim wysiłkom udało się wreszcie wydobyć wszystkich tonących z wody.

KOMUNIKATY ROLNICZE.

Jakie jest spożycie nawozów potasowych na Pomorzu z uwzględnieniem pow. lubawskiego

Powiat	Sól potasowa ton	Kainit ton
Brodnica	127,450	72,950
Chełmno	181.070	281,500
Chojnice	245,180	1.662,420
Działdowo	160,000	280,450
Grudziądz	365,000	68,000
Kościerzyna	112,500	592,750
Lubawa	235,600	82,800
Morski	230,325	882,3[illegible]0
Sępólno	217,500	228,400
Starogard	250,750	255,100
Swiecie	565,400	618,250
Tczew	176,000	77,600
Toruń	501,755	383,58o
Tuchola	157,800	343,98o
Wąbrzeżno	215,000	174,ooo
Razem	4.496,990	6.538,26o

Kredyty siewne dla rolnictwa pomorskiego.

Toruń. Po osobistym przedstawieniu sprawy potrzeby pomocy siewnej dla Pomorza przez Wojewodę Pomorskiego Pana Władysława Raczkiewicza, przyznał Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Panem Ministrem Skarbu następujące kredyty siewne:

1. dla siedmiu powiatów północnych województwa (Tuchola, Chojnice, Starogard, Tczew, Kościerzyna, Kartuzy i Morski) 600,000 złotych kredytu w naturze t. zn., że na sumę tę rozprowadza odnośne Wydziały Powiatowe zakupione za pośrednictwem P. Z. P. Z. żyto i pszenicę siewną.

2. poza tym przyznano tym samym powiatom 400,000 zł kredytu w gotówce z przeznaczeniem także na potrzeby siewne,

3. dla całego terenu Województwa przyznano kredyty siewne w wysokości 250.000 zł, które rozprowadzają pośrednio i bezpośrednio Oddziały P. B. R. w Gdyni i w Grudziądzu,

4. dla reszty powiatów niewymienionych w punkcie 1) przyznano kredytów siewnych na sumę 100.000 zł.

Wszystkie wyżej podane kredyty są tak zw ulgowe t. zn. 4 proc. przy czym kredyty wymienione w punkcie 1) mogą być zwracane w naturze bądź w przeliczeniu na gotówkę.

Wreszcie udzielił Urząd Wojewódzki bezprocentowych kredytów siewnych zwrotnych po dwóch latach na sumę 30,000 zł (dla najbiedniejszych małorolnych), oraz dla osadników na sumę 100,000 zł, które będą umarzane w ciągu 5-ciu lat.

Łączna przeto suma przyznanych jesiennych kredytów siewnych dla Województwa Pomorskiego sięga 1.480.000 zł.

Delegacja rolnictwa pomorskiego w Warszawie.

Dnia 10 bm. bawiła w Warszawie delegacja Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w składzie 18 osób w tym 16 prezesów i delegatów wszystkich Towarzystw Rolniczych Powiatowych całego Pomorza. Delegacji przewodniczył prezes honorowy P. T. R., równoczesny prezes Izby rolniczej p. Jan Donimirski.

W pierwszym rzędzie delegacja została przyjęta przez p. Ministra Rolnictwa Poniatowskiego, któremu w trakcie prawie dwu godzinnej konferencji przedłożyła szczegółowo ciężki stan rolnictwa pomorskiego, wynikający z serii klęsk żywiołowych, jakie nawiedziły Pomorze w ostatnim roku oraz konieczności rychłego uruchomienja środków zaradczych, któreby ten stan złagodziły. Z kolei delegacja udała się w pełnym składzie do Ministerstwa Skarbu, gdzie, została p r z y j ę t a przez pp. Wiceministrów Morawskiego i Switalskiego, którym przedłożyła postulaty rolnicze w zakresie pomocy ze strony Skarbu Państwa. W końcu delegacja udała się do Ministerstwa Komunikacji i przedłożyła p. Wiceministrowi inż. Bobkowskiemu potrzebę wydatnej obniżki taryf kolejowych na dowóz dla Pomorza pasz treściwych i obiętościowych, nawozów sztucznych itd.

Tak w Ministerstwie Rolnictwa jak i Skarbu oraz Komunikacji delegacja znalazła przychylne ustosunkowanie się do zgłoszonych postulatów, uzyskując przyrzeczenie pozytywnego ich rozpatrzenia. W ten sposób rolnictwo pomorskie przez P.T.R. przedstawiło kompetentnym czynnikom bez osłonek grozę sytuacji rolnictwa pomorskiego.

Konferencja prasowa P. T. R. w Warszawie.

Z okazji pobytu delegacji rolnictwa pomorskiego w stolicy, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zorganizowało w dniu 11 bm. w Warszawie specjalną konferencję prasową dla całej prasy warszawskiej, celem poinformowania szerokiej opinii społecznej o prawdziwej sytuacji, w jakiej znalazło się rolnictwo pomorskie na skutek całej serii klęsk żywiołowych, jakie nawiedziły Pomorze w ostatnim roku.

Po zagajeniu konferencji na którą licznie przybyli przedstawiciele prasy stołecznej, przez wiceprezesa P. T, R. p. Franciszka Rzasę, pierwszy referat, omawiający całokształt sytuacji rolnictwa pomorskiego, wygłosił p. poseł Jan Slaski, prezes powiatowy P. T. R. powiatu chełmińskiego. Z kolei dyrektor P. T. R. pan Dr. Zakrzewski naświetlił zasadnicze środki zaradcze, w jakich rolnictwo pomorskie widzi możność złagodzenia groźnej swej sytuacji.

Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja, w czasie której przewodniczący oraz referenci omówili dodatkowo szereg podniesionych przez przedstawicieli prasy problemów oraz udzielili wyjaśnień i odpowiedzi na stawiane zapytania.

Scyzorykiem zabił rywala

Zabójca skazany na 10 lat więzienia

BYDGOSZCZ. Sąd Okręgowy z Bydgoszczy rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Wyrzysku sprawę karną Stanisława Kalińskiego, oskarżonego o mord dokonany na osobie 23-letniego Edmunda Płaczyka.

Kaliński znany w okolicy awanturnik, zawarł znajomość z 18-letnią córką gospodarską Zofią M. w Podgórzu, z którą po pewnym czasie się zaręczył. Dziewczyna jednak, której młodzieniec nie był obojętny, za namową rodziców zerwała z nim i przyrzekła rękę Płaczykowi chłopcu poważnemu, pracowitemu i ambitnemu. Kaliński na wieść o „zdradzie" oblubienicy zapałał nienawiścią ku Płaczykowi, którego postanowił zgładzić. W marcu br. młody bandyta wyjechał rowerem do Podgórza i tam natknąwszy na rywala zamordował go pchnięciem scyzoryka w prawą pierś.

W czasie rozprawy Kalński przeczył swej winie, starając się dowieść, iż działał tylko w obronie własnego życia, zagrożonego przez agresywnego rzekomo konkurenta. Ponieważ przewód sądowy wykazał niezbicie winę oskarżonego, przeto sąd wymierzył mu karę 10 lat wiezienia pozbawiając go ponadto praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Zabudowa gospodarstw po-parcelacyjnych w woj. poznańskim i pomorskim.

W ostatnich dniach września b. r. zostaną ukończone prace, związane z zabudową gospodarstw, powstałych w bieżącym roku z parcelacji rządowej na terenie województw pomorskiego i poznańskiego.

Zabudowa ta została rozpoczęta w szerszym zakresie od r. 1935, przy tym, ze względu na masowy jej charakter, celem usprawnienia robót i przyspieszenia tempa ich wykonania — zastosowano standaryzację typu budowli.

W zależności od obszaru gospodarstwa wznoszone są trzy typy zabudowań: gospodarstwa rolne od 8 do 12 ha zostają wyposażone w trzy odzielnie stojące budynki: mieszkalny, inwentarski i stodołę; gospodarstwa ponad 12 ha otrzymują taką samą zabudowę tylko o większych wymiarach powierzchni użytkowej; gospodarstwa robotniczo-rolne natomiast (od 2 do 5 ha) otrzymują dwa budynki: dom mieszkalny i stodołkę z oborą pod jednym dachem.

W bieżącym sezonie zabudowuje się 1508 nowoutworzonych osad, z czego gospodarstw o obszarze 8—12 ha — 1.024 i gospodarstw ponad 12 ha — 153.

W gospodarstwach tych wykończa się obecnie 4·055 budynków.

Budynków mieszkalnych wznosi się — 1.396, inwentarskich łącznie ze stodołą — 331, samych inwentarskich — 1.151 oraz stodół 1.177.

W bieżącym roku przy zabudowie osad powstałych z parcelacji zwiększono znacznie ilość budynków murowanych, których wzniesiono w tych dwóch województwach 1.763.

W 1935 r. w województwach pomorskiem i poznańskiem utworzono 806 osad, całkowicie zabudowanych, w r. 1936 — 1.060.

Ponieważ w bieżącym roku zostanie zabudowanych 1.508 osad, przeto ogółem w ciągu trzech ostatnich powstaje z parcelacji rządowej 3.374 osad, które zostały całkowicie zabudowane przez państwo.

Każdą osadę zaludnia rodzina, złożona przeciętnie z 5 osób, a więc od 1935 r. osadzono na wsi poznańskiej i pomorskiej około 16 tysięcy ludności rolniczej, pochodzącej z miejscowych gospodarstw małorolnych lub też przybyłej z przeludnionych okolic innych województw.

Szefowie sztabu głównego estońskiego, fińskiego i łotewskiego w Polsce.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym przybyli samolotem do Polski zaproszeni przez szefa sztabu głównego, na manewry wojska polskiego, gen. Mikołaj Reek, szef estońskiego sztabu generalnego i gen. Karol Lenard Oesch, szef fińskiego sztabu generalnego, oraz towarzyszący im oficerowie sztabowi armii fińskiej i estońskiej.

Generałów powitał na lotnisku na Okęciu szef sztabu gen. Stachiewicz, podczas gdy orkiestra odegrała kolejno hymny narodowe Estonii i Finlandii, po czym generałowie Reek i Oesch przeszli przed frontem kompanii honorowej.

Walka z gruźlicą.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", w ministerstwie opieki społecznej opracowany jest obecnie projekt ustawy o zwalczaniu gruźlicy. Przypuszczalnie projekt ten przedłożony zostanie Izbom Ustawodawczem na nadchodzącej zwyczajnej sesji parlamentu.

Projekt ustawy ma mieć, jak się dowiadujemy, charakter ustawy ramowej i zawierać będzie przepisy konieczne do skutecznego zwalczania klęski społecznej, jaką jest gruźlica. M. inn. projektowana ustawa wprowadzać ma obowiązek zgłoszenia do lekarza powiatowego każdego stwierdzonego przypadku gruźlicy, który mógłby być niebezpieczny dla otoczenia, jak również obowiązek zgłaszania zmiany mielsca zamieszkania osoby chorej oraz zgłoszenia zgonu na gruźlicę. Obowiązek zgłaszania choroby ciążyć ma na lekarzu, oraz, o ile chory przebywa w zakładzie leczniczym, wychowawczym więzieniu i t. p. na przełożonym zakładu.

Dalej projekt ustawy reguluje szczegółowo sprawę zakładania, urządzenia i prowadzenia nie obliczonych na zysk przychodni i zakładów przeciwgruźliczych dla dzieci i dorosłych.

Wreszcie projekt ustawy zawierać ma sankcje karne przeciwko osobom, niestosującym się do jej przepisów, sięgające grzywny do 1 tys. zł. lub aresztu 1 miesiąca.

Odwrót.

Pisaliśmy w poprzednich numerach o tym że Gdańsk znów „bryka", usiłując wszelkimi dozwolonymi jak też i niedozwolonymi (naturalnie w pojęciu naszym, my bowiem takich nie stosujemy) środkami i sposobami skierować dziecko polskie do niemieckiej gdańskiej szkoły.

Przeciw tym niedozwolonym środkom i sposobom zaprotestował w imieniu Rzeczypospolitej nasz Komisarz Generalny w Gdańsku i oto skutek nie kazał na siebie długo czekać.

Wypuszczono z więzień wszystkich Polaków aresztowanych za sprzeciwianie się nakazowi posyłania dzieci do gdańskich szkół niemieckich. Ponadto senat (rząd) gdański wyraził gotowość natychmiastowego wszczęcia narad z naszym Rządem w celu uregulowania tych spraw.

Otóż to! Czy nie lepiej było właśnie od tego zacząć? Czyż koniecznie trzeba dopiero przypomnieć Gdańskowi, iż przecież chyba bardziej powinno na jemu na Polsce zależeć niż odwrotnie?

Gdańsk musi pamiętać że Polska to potęga a w dodatku jego zaplecze, bez którego Gdańsk nie będzie w stanie zdziałać. Tak już jest i lepiej będzie naprawdę gdy będziemy z sobą żyli w zgodzie.

W Łodzi niedźwiedź rozszarpał dziecko.

Łódź. Straszny wypadek zdarzył się w ogrodzie zoologicznym w Łodzi, gdzie poszarpany został przez niedźwiedzia 9-letni Stanisław Franc.

Chłopiec znajdował się w grupie kilkudziesięciu dzieci, które przybyły do parku z wycieczką szkolną pod kierownictwem nauczycielki.

Gdy dzieci podeszły do klatki niedźwiedzia, odznaczającego się niebywałą siłą dzikością. Staszek w pewnej chwili rzucił niedźwiedziowi za kraty kawał chleba, chleb jednak odbił się i spadł na ziemię. Chłopiec, chcąc podnieść chleb, przekroczył ogrodzenie i schylił się.

Niedźwiedź wysunął nagle łapę z za krat, chwycił chłopca i przycisnął do ogrodzenia. Widząc to, dzieci rozbiegły się z krzykiem. Nauczycielka zemdlała, z przerażenia. Niedźwiedź tymczasem pastwił się nad chłopcem, zdzierając mu skórę z głowy, łamiąc ręce i straszliwie dziecko kalecząc.

Głośny krzyk dzieci usłyszeli wywiadowcy policyjni, znajdujący się na drugim końcu parku, którzy przybyli do klatki niedźwiedzia. Niedźwiedź mimo kilku oddanych strzałów na postrach, nie puszczał dziecka. Dopiero celny strzał w łeb położył go trupem, Poszarpane biedne dziecko zmarło w szpitalu.

PROGRAM RADIOWY.

Toruń — wtorek 14. IX.

6.15—8.00 Audycja poranna
11.40 Sceny malownicze — płyty
12.15 Zbiór owoców — pogadanka
15.00 Melodia za melodią — płyty
15.40 Wiadomości z Pomorza
16.20 Koncert z Bydgoszczy
18.10 Muzyka lekka — płyty
18.40 Program na jutro
18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza
23.00 Tańce i piosenki — płyty

Toruń — środa 15. IX.

6.15—8.00 Audycja poranna
12.15 Skrzynka rolnicza
13.00 Koncert rozrywkowy — płyty
15.00 Z utworów Mozarta — płyty
15.20 Muzyczka dla dzieci — płyty
15.40 Wiadomości z Pomorza
17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej
18.10 Pogadanka społeczna
18.15 Arie operowe — płyty
18.40 Program na jutro
18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza
19.00 Bydgoszcz na naszej fali
23.00 Tańce i piosenki

GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 1o. IX.	Bydgoszcz, 1o. IX.
Żyto	23.00—23.50	23.00—23.50
Pszenica	30.00—31.00	30.00—31.00
Jęczmień browarowy	20.00—21.00	20.00—21.00
Owies	18.00—19.00	18.00—19.00
Łubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepik	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorczyca	30.00—32.00	27.00—29.00
Peluszka	—	20.50—21.50
Wyka latowa	—	19.50—21.00
Groch Victoria	20.00—23.50	22.00—26.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Koniczyna czerw. sur.	80.00-100.00	80.00-100.00
Koniczyna biała	80.00-115.00	90.00-125.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.

Km. 572/37, 637/37, 667/37 523/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Mieście Lub. rewiru, **A. Ligmann** mający kancelarię **w Nowym Mieście** ul. **pod Lipami** Nr. **18** na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że **dn. 15 września 1937 r. o godz. 12.30 w Cichem** odbędzie się

1-sza licytacja ruchomości

należących do **Alojzego Markowskiego** składających się z 3 warchlaków wagi ok. 1½ ctr. 8 ctr. żyta w słomie, 3 ctr. jęczmienia w słomie 1 kultywator, 1 pług, 1 para bron drewnianych 1 maszyna do szycia, 1 regał składowy z 20 szufladami, 1 stół składowy, 1 gablotka i 1 szafka szklanna, 1 skrzynia do mąki, 1 waga z 6 ciężarkami, 1 biurko (ciemne), 1 szafka, 1 lustro ścienne, 1 gramofon zepsuty z tubą, 1 stół salonowy oszacowanych na łączną sumę 613,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe Miasto Lub. dnia 9 września 1937 r.

(—) **Ligmann**, komornik.